

EMANUEL KULCZYCKI\*, DARIUSZ JEMIELNIAK\*\*

## Nie hukiem, ale skomleniem

Habilitacja w Polsce kończy się nie hukiem, ale skomleniem: mimo szumnych zapowiedzi ministra Czarnka o przywracaniu jej prestiżu, wzrost liczby uprawnień doprowadza do hiperinflacji tego stopnia, a w dłuższej perspektywie – krachu.

### 1. Habilitacja – burzliwa historia sporów

W sporze o pozostawienie habilitacji lub jej zniesienie każda strona ma swoje argumenty. Z jednej strony, podnosi się, że habilitacja jest koncepcją archaiczną, [utrudniająca osiągnięcie samodzielności naukowej](#) i zwiększającą hierarchiczność relacji na uczelniach, i że zastąpienie jej po prostu decyzjami awansowymi podejmowanymi przez uczelnie może poprawić konkurencyjność nauki polskiej.

Z drugiej strony, zwolennicy pozostawienia habilitacji podkreślają, że w gruncie rzeczy [nie odbiega ona znacząco proceduralnie](#) od powszechnego w świecie zachodnim *tenure review*. Wskazują, że pozafinansowych<sup>1</sup> powodów mizerni polskiej nauki szukać należy nie w samej strukturze awansowej, ale w kulturze prowadzenia badań, społecznej konstrukcji prestiżu czy nawyku pisania pobłażliwych recenzji, których system awansowy nijak nie zmieni. Podnoszą też, że zniesienie habilitacji może mieć skutek odwrotny od planowanego: zamiast podnieść poziom naukowy, może doprowadzić do jego [radikalnego spadku](#), ponieważ w sytuacji niskich standardów, kiedy dodatkowo usunie się ostatnie elementy zewnętrznego nadzoru recenzenckiego i rygorów państwowego stopnia, znikną jedyne bezpieczniki, które w choć częściowym stopniu odsiewają najsłabszych. Ponadto likwidacja habilitacji może prowadzić do dalszej prekaryzacji zawodu naukowca, bo zwiększa uzależnienie pracowników i pracowniczek od uczelni.

Politycy różnych partii podchodzili do kwestii różnorako – od zapowiedzi zniesienia stopnia, po solenne obietnice zwiększania jego powagi. Oczywiście każda kolejna wielka

---

\* Dr hab. Emanuel Kulczycki, prof. UAM (emek@amu.edu.pl), Scholarly Communication Research Group w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

\*\* Prof. dr hab. Dariusz Jemielniak, członek korespondent PAN (darek@kozminski.edu.pl), Katedra MINDS (Management in Networked and Digital Societies) w Akademii Leona Koźmińskiego, Berkman-Klein Center for Internet and Society na Uniwersytecie Harvarda

<sup>1</sup> Pozafinansowych, bo akurat w przeliczeniu na 1 euro efektywność polskiej nauki, mierzona np. liczbą publikacji w Scopus, jest większa od niemieckiej.

reforma nauki i szkolnictwa wyższego zapowiadana była jako ta właściwa i ostateczna – i, tradycyjnie, wprowadzana była bez zakładania jakichkolwiek [kryteriów jej sukcesu](#). Głównym, stabilnym rezultatem tych ciągłych przetasowań okazało się zwyczajne zmęczenie materiału – ludzie nauki nie przywiązują się przesadnie do jakichkolwiek regulacji, bo wiedzą, że mogą się one i tak za chwilę zmienić. Nauka polska wpadła w syndrom wiecznej zmiany. Tymczasem świat nauki bardzo potrzebuje stabilności i spokoju, choćby dlatego, aby do kariery naukowej zachęcać najlepszych, którzy mają atrakcyjniejsze finansowo alternatywy, ale mogą być np. zainteresowani komfortem, jaki daje *tenure*, choć jedynie pod warunkiem, że system nie zostanie wyrócony do góry nogami po kolejnej zmianie ekipy rządzącej.

Choć demontaż stopnia doktora habilitowanego zaczął się w Polsce wiele kadencji temu, wiele wskazuje na to, że habilitacja nie zniknie z powodu metodycznie zaplanowanego przejścia na nowy, potencjalnie lepszy system, ale po prostu w wyniku całkowitej zapaści obecnego. W niniejszym tekście wskazujemy, dlaczego tak się może stać, opisując krótko *status quo*, analizując ostatnie zmiany w uprawnieniach do nadawania stopni i ich konsekwencje.

## 2. *Status quo*

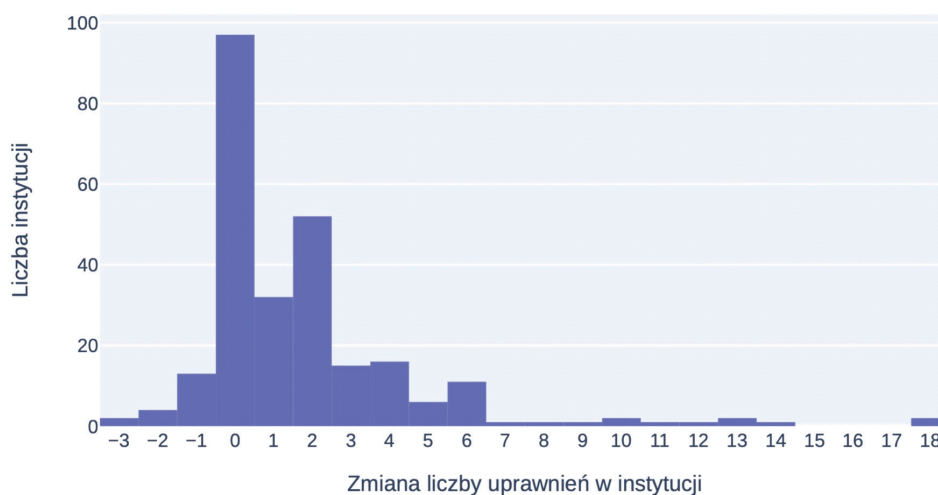
Aktualnie funkcjonujemy w systemie, który habilitację wciąż dostrzega, ale istotnie [zmniejszył jej rolę](#). Obecna sytuacja jest rezultatem złożonego procesu oceny parametrycznej, który był podatny na [liczne manipulacje](#) zarówno ze strony uczestniczących jednostek, jak i ministerstwa. Wpisuje się zresztą w długotrwały proces oddziaływania przez państwo na system nauki, stanowiący u nas dość często [dysfunkcyjny](#) koktajl w niektórych kwestiach nadregulacji, a w innych niedostatku kontroli.

O ile w przeszłości do nadawania uprawnień, poza odpowiednią liczbą samodzielnych pracowników naukowych, potrzebna była pozytywna ocena Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, o tyle obecnie mamy do czynienia z czystym algorytmem. Automatyzm miał, w zamierzeniu, zmniejszyć możliwą arbitralność decyzji, jak i zapewne ograniczyć koszty. Powoduje jednak de facto zastąpienie nadzoru merytorycznego przez zbiór reguł, które są podatne na manipulację.

Zgodnie z art. 185.1 oraz art. 218 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce uprawnienie do nadawania stopnia doktora i stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie posiada uczelnia, instytut PAN, instytut badawczy albo instytut międzynarodowy w dyscyplinie, w której posiada kategorię naukową A+, A albo B+. Konsekwencją tego automatyzmu jest nadanie uprawnień również jednostkom, które jedynie w ostatnim ewaluowanym roku zatrudniały w danej dyscyplinie 12 pracowników prowadzących działalność naukową w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy. W pozostałym latach ta liczba mogła być niższa.

### 3. Uprawnienia do nadawania stopni naukowych: wyniki analizy

Niniejsza analiza opiera się na publicznie dostępnych danych zawartych w systemach POL-on, RADON oraz w wynikach działalności naukowej za lata 2017–2021. Szczegółowe informacje o wykorzystanych zbiorach danych znajdują się w załączniku nr 1. Chcemy podkreślić, że prezentowana w tym tekście analiza przedstawia sytuację bezpośrednio po ogłoszeniu wyników działalności naukowej. Należy mieć jednak na uwadze, że krajobraz ten ulegnie zmianie po ogłoszeniu wyników procedury odwoławczej. Biorąc pod uwagę, że 580 na 1145 ocenionych instytucji odwołało się od przyznanej kategorii naukowej<sup>2</sup>, a minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek deklarował na początku procedury odwoławczej, że „większość wyników od ewaluacji będzie rozpatrzonych pozytywnie”<sup>3</sup>, należy przyjąć, że liczba jednostek posiadających uprawnienia doktorskie i habilitacyjnych oraz liczba samych uprawnień może jedynie radykalnie wzrosnąć, co dodatkowo pogłębi opisywany przez nas proces.



Ryc. 1. Histogram zmian liczby uprawnień w instytucji systemu szkolnictwa wyższego i nauki po ogłoszeniu wyników działalności naukowej 2 sierpnia 2022 r.

Poniżej prezentujemy wyniki analizy porównawczej starych i nowych uprawnień w czterech wymiarach: (1) zestawiamy ze sobą liczbę jednostek i uprawnień w ramach

<sup>2</sup> *Wyniki ewaluacji pod ostrzałem. Uczelnie masowo się odwołują*, Bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Wyniki-ewaluacji-pod-ostrzałem-Uczelnie-masowo-sie-odwolujaja-8405488.html> [data dostępu: 2 listopada 2022 r.]

<sup>3</sup> *Minister Czarnek: Większość odwołań od wyników ewaluacji będzie rozpatrzonych pozytywnie*, PAP Nauka w Polsce, 15 września 2022 r. <https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C93649%2Cminister-czarnek-wiekszosc-odwolan-od-wynikow-ewaluacji-będzie-rozpatrzonych> [data dostępu: 2 listopada 2022 r.]

„starego” i „nowego” systemu, (2) porównujemy rodzaje instytucji posiadających uprawnienia, (3) analizujemy zmiany liczby uprawnień według województw oraz (4) wzrost liczby uprawnień w dziedzinach i dyscyplinach.

### 3.1. Porównanie liczby jednostek i uprawnień

W starym systemie uprawnień 223 jednostki posiadały łącznie 864 uprawnienia doktorskie. Natomiast 183 jednostki posiadały 619 uprawnień habilitacyjnych. Według stanu po ogłoszeniu wyników ewaluacyjnych 267 jednostek posiada 970 nowych uprawnień doktorskich oraz 970 „nowych” uprawnień habilitacyjnych. W systemie szkolnictwa wyższego i nauki przybyły zatem 84 jednostki z uprawnieniami oraz 457 uprawnień (106 doktorskich i 351 habilitacyjnych). Jak pokazuje histogram zamieszczony na ryc. 1, 144 jednostki zwiększyły liczbę uprawnień, 97 nie zmieniło liczby uprawnień i zaledwie 19 jednostek zmniejszyło liczbę posiadanych uprawnień.

Tabela 1 pokazuje 23 instytucje, które zyskały co najmniej siedem uprawnień, a tabela 2 pokazuje wszystkie 19 instytucji, które zmniejszyły liczbę posiadanych uprawnień

Tabela 1. Lista 23 instytucji, które zyskały co najmniej sześć uprawnień

Nazwa instytucja	Zmiana liczby uprawnień
Uniwersytet Rzeszowski	18
Uniwersytet Zielonogórski	18
Politechnika Opolska	14
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie	13
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie	13
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie	12
Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza	11
Uniwersytet Wrocławski	10
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie	10
Politechnika Bydgoska im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich	9
Uniwersytet Opolski	8
Politechnika Lubelska	7
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie	6
Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie	6
Uczelnia Łazarskiego w Warszawie	6
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	6
Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie	6
Instytut Techniki Górniczej KOMAG	6
Uniwersytet Szczeciński	6

Nazwa instytucja	Zmiana liczby uprawnień
Akademia Ignatianum w Krakowie	6
Uniwersytet Śląski w Katowicach	6
Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej	6
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach	6

Tabela 2. Lista wszystkich instytucji, które zmniejszyły liczbę posiadanych uprawnień

Nazwa instytucji	Zmiana liczby uprawnień
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi	-1
Akademia im. Jakuba z Paradyża	-1
Instytut Budownictwa Wodnego PAN	-1
Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii im. gen. Karola Kaczkowskiego	-1
Akademia Górnośląska im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach	-1
Instytut Maszyn Przepływowych im. Roberta Szwalskiego PAN	-1
Politechnika Łódzka	-1
Politechnika Częstochowska	-1
Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN	-1
Instytut Medycyny Pracy im. prof. dr. med. Jerzego Nofera	-1
Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy	-1
Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu	-1
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu	-1
Uniwersytet Łódzki	-2
Instytut Filozofii i Socjologii PAN	-2
Instytut Parazytologii im. Witolda Stefańskiego PAN	-2
Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy	-2
Uniwersytet Gdański	-3
Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie	-3

### 3.2. Rodzaje instytucji

Gdy spojrzymy na rodzaje instytucji systemu nauki i szkolnictwa wyższego, możemy zauważyć, że procentowo udział w ogólnej liczbie uprawnień (zob. tabela 3) zwiększyły uczelnie niepubliczne oraz instytucje naukowe, zarówno w przypadku uprawnień doktorskich, jak i habilitacyjnych.

Tabela 3. Zmiana odsetka uprawnień posiadanych przez dany rodzaj instytucji w ogólnej liczbie uprawnień

Rodzaj instytucji	Uprawnienia habilitacyjne [%]	Uprawnienia doktorskie [%]
Uczelnia publiczna	-5,6	-2,7
Instytucja naukowa	18	19
Uczelnia niepubliczna	30	9
Uczelnia kościelna	0	0
Federacja*	8	-0,1

*Uwaga:* Dwie federacje mają nowe uprawnienia, ale składowe federacji też miały stare uprawnienia. Aby dało się zestawzić wszystkie dane, przyjęliśmy, że jednostki wchodzące w skład federacji tworzyły już federację „w starych uprawnieniach”.

### 3.3. Uprawnienia według województw

Analiza uprawnień według województw pokazuje, że zyskują jednostki z mniejszych ośrodków naukowych, dotychczas peryferyjne. To akurat byłoby bardzo pozytywny skutek przemian, gdyby sygnalizował poprawę doskonałości naukowej. Zapewne w niektórych przypadkach właśnie się z nią wiąże, jednakże można mieć także obawę, że wzrost liczby uprawnień wynika bardziej ze zmiany systemu oceny i przyznawania uprawnień, niż z realnego wzrostu znaczenia naukowego małych ośrodków.

Tabela 4. Zmiana liczby uprawnień według województw. Wyniki posortowane według wzrostu odsetka liczby uprawnień w województwie

Województwo	Nowe uprawnienia			Stare uprawnienia			Zmiana liczby uprawnień (N)	Wzrost liczby uprawnień (%)
	Dr	Hab	Łącznie	Dr	Hab	Łącznie		
podkarpackie	36	36	72	27	10	37	35	95
opolskie	25	25	50	17	11	28	22	79
lubuskie	21	21	42	18	7	25	17	68
śląskie	80	80	160	69	46	115	45	39
mazowieckie	241	241	482	201	150	351	131	37
kujawsko-pomorskie	52	52	104	44	34	78	26	33
małopolskie	116	116	232	104	75	179	53	30
lubelskie	59	59	118	51	41	92	26	28
zachodniopomorskie	42	42	84	39	27	66	18	27
podlaskie	24	24	48	23	15	38	10	26
warmińsko-mazurskie	29	29	58	27	20	47	11	23

świętokrzyskie	16	16	32	18	8	26	6	23
dolnośląskie	64	64	128	57	48	105	23	22
pomorskie	59	59	118	62	38	100	18	18
wielkopolskie	62	62	124	58	50	108	16	15
łódzkie	44	44	88	49	39	88	0	0

### 3.4. Uprawnienia według dyscyplin

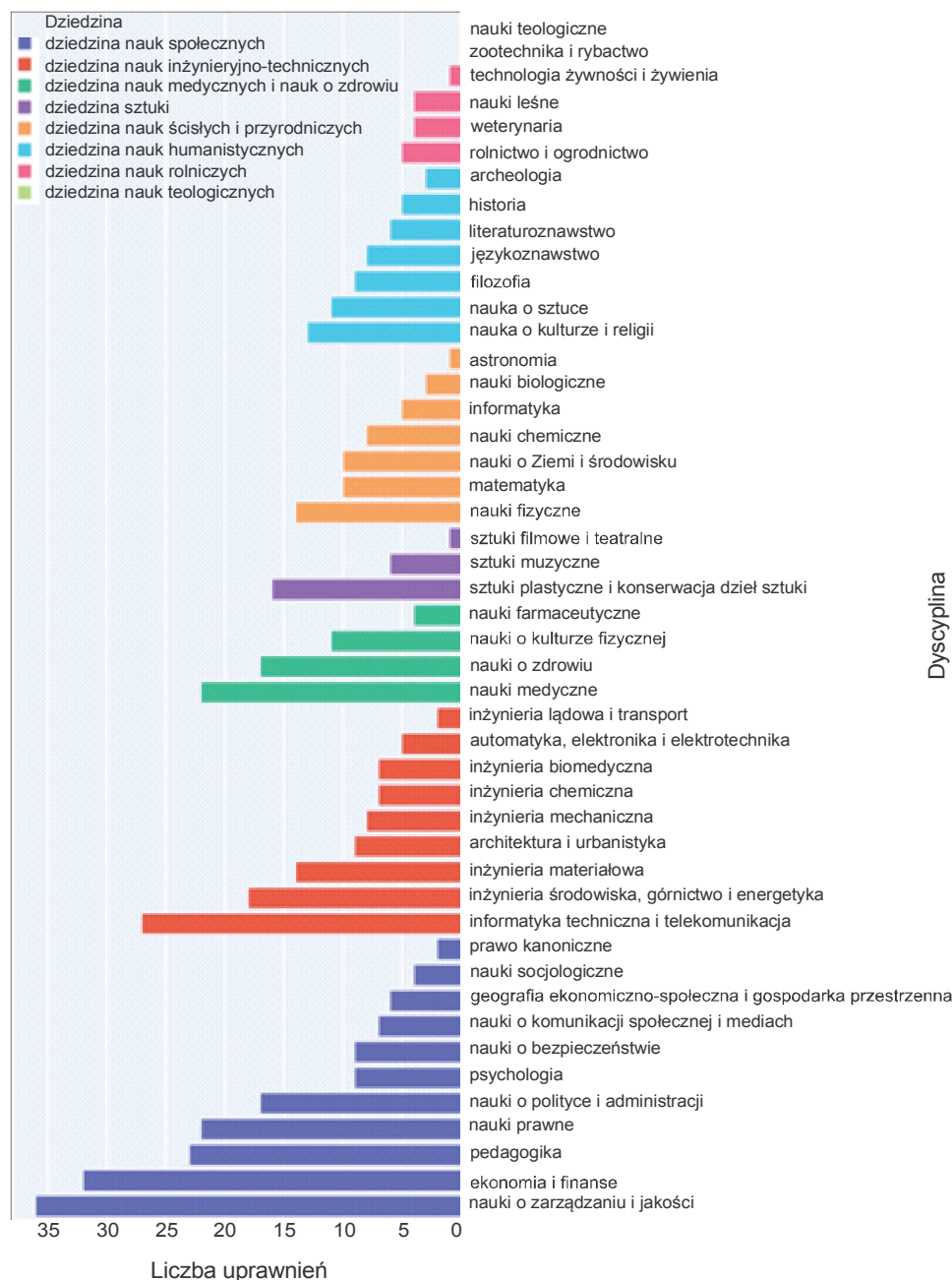
Rycina 2 pokazuje wzrost liczby uprawnień (doktorskich i habilitacyjnych łącznie) według dyscyplin i dziedzin. Zdecydowanie najwięcej uprawnień zyskały jednostki z nauk społecznych: temu wzrostowi ilościowemu odpowiada również, jak pokazuje tabela 5, pierwsze miejsce wśród dziedzin, które zwiększyło procentowo liczbę uprawnień. W dziedzinie nauk społecznych jest to wzrost o ponad 47%. Jedyna dziedzina, która nie zyskała uprawnień, to dziedzina nauk teologicznych. Może to oznaczać po prostu pełne „nasylenie” uprawnieniami w tej dziedzinie już przed wdrożeniem nowego systemu powiązanego z wynikami ewaluacji działalności naukowej.

Tabela 5. Zmiana liczby uprawnień według dziedzin. Wyniki posortowane według wzrostu odsetka liczby uprawnień w dziedzinie

Dziedzina	Stare uprawnienia	Nowe uprawnienia	Zmiana [%]
dziedzina nauk społecznych	351	518	47,58
dziedzina nauk medycznych i nauk o zdrowiu	130	184	41,54
dziedzina sztuki	57	80	40,35
dziedzina nauk inżynieryjno-technicznych	317	414	30,60
dziedzina nauk humanistycznych	227	282	24,23
dziedzina nauk ścisłych i przyrodniczych	273	324	18,68
dziedzina nauk rolniczych	100	114	14,00
dziedzina nauk teologicznych	24	24	0

### Konsekwencje zmian

Dla obrazu zmian liczby uprawnień potrzebne jest szersze spojrzenie. Symptomatyczne jest to, że w wynikach ewaluacji jednostek naukowych najwięcej można było zyskać, manipulując systemem. Strategia ta była szczególnie skuteczna w przypadku uczelni, które nie są ograniczone np. wymogami akredytacji międzynarodowych. Przykładowo, wybranie jedynie najlepszych z najlepszych do N (liczby pracowników ewaluowanych), a skierowanie zaledwie dobrych, przeciętnych, jak i słabych naukowo na etaty czysto dydaktyczne, choćby z zachowaniem pensum i uposażenia, mogło dać zaiste



Ryc. 2. Zmiany liczby uprawnień doktorskich i habilitacyjnych (łącznie) według dyscyplin i dziedzin

olimpijskie wyniki w tak skonstruowanym konkursie. Na tego typu działania nie mogła sobie pozwolić jednak żadna szanująca się uczelnia, która podlega ocenie międzyna-



rodowej, choćby dlatego, że w tamtych systemach oceny duża liczba pracowników czysto dydaktycznych traktowana jest (całkiem słusznie) jako słabość, a nie przejaw siły i doskonałości naukowej. Całkowicie arbitralnie oceniano także wpływ na otoczenie społeczno-gospodarcze, oczekując kwitów bardziej, niż zmieniania świata. Nic dziwnego zatem, że w rankingu QS World Ranking by Subject 2022 z zakresu zarządzania sklasyfikowano pięć polskich uczelni: Akademię Leona Koźmińskiego, Szkołę Główną Handlową, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu oraz Wydział Zarządzania Politechniki Warszawskiej i Wydział Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Żadna z tych uczelni nie uzyskała kategorii A w pierwszym podejściu do ewaluacji jednostek i choć odwołania zapewne to zmieniają, zakrawa na ironię fakt, że najlepsze, zdaniem międzynarodowych gremiów, szkoły biznesowe w Polsce, często także posiadające prestiżowe akredytacje, jak EQUIS, AACSB czy AMBA, ocenione zostały na B+. Uczelnie startujące do międzynarodowej konkurencji nie mogły sobie też pozwolić na to, by zamiast stawiać na czasopisma o światowej renomie, skupić się na walce o ministerialne żetony – choćby publikując w drapieżnych czasopismach, które na ministerialnej liście załapały się na 100, a nawet i 140 punktów.

W tym kontekście nie powinno dziwić, dlaczego liczba uprawnień do nadawania stopni wzrosła tak znacząco. Zwłaszcza słabsze ośrodki postawiły wszystko na grę w ministerialne makao. Im bardziej mogły optymalizować systemy zarządzania tylko pod reguły jednej gry, tym łatwiej mogły osiągnąć w tej grze dobry rezultat. Niestety, zgodnie z [prawem Goodhardta](#), jednostki te poprawiały przede wszystkim powierzchownie konkretne wskaźniki raczej, niż to, co wskaźniki owe miały mierzyć.

Prowadzi to do sytuacji, w której kompletnie wbrew założeniom kolejnych reform, poprzez kult cargo tworzymy niezależny, lokalny system ocen. Im bardziej jest oderwany od międzynarodowych, tym gorzej wypadać w nim będą uczelnie, które muszą dbać o swoją pozycję nie tylko na rynku krajowym. Skutkiem obecnej ewaluacji jest więc bezpośrednio deprecjacja przodujących ośrodków, a dopieszczenie peryferiów – w pełni zgodne z ambicjami ministerstwa, choć raczej niezamierzone. Wpisuje się to doskonale w tworzenie alternatywnych hierarchii prestiżu, stawianie na polskie garażowe (i parafialne) wydawnictwa i czasopisma czy deprecjonowanie najlepszych publikacji zachodnich.

Mniej bezpośrednim efektem przemian będzie galopująca inflacja stopnia doktora habilitowanego. Skoro [kopernikańskie](#) ambicje teraz w modzie, warto wspomnieć [prawo Kopernika-Greshama](#), pieniądź gorszy wypiera pieniądź lepszy. Można się zatem spodziewać, że w sytuacji, w której wiele przeciętnych, a nawet miernych ośrodków uzyskuje prawo do nadawania tego stopnia, habilitanci zagłosują nogami. Co prawda nadal będą się musieli poddać zewnętrznym recenzjom, ale przecież w komisjach głosują nie tylko recenzenci, a w ośrodku, który stawia na punkty i pseudonaukę raczej niż poważne

badania w przypadku własnych pracowników, trudno się spodziewać, by inaczej podchodził do habilitantów.

Może się zatem okazać, że habilitacja po prostu na tyle się rozpowszechni, że nie będzie już nijak różnicować osób choćby z minimalnym zacięciem naukowym od wiecznych doktorów. Być może także lepsze jednostki będą starać się utrzymać standardy, co doprowadzi do zwracania coraz większej uwagi na to, na jakiej uczelni habilitacja została przyznana, co, pośrednio, także demontuje system habilitacji, jako jednolitego stopnia państwowego.

### Podsumowanie

Podsumowując, rysują nam się trzy możliwe scenariusze rozwoju sytuacji. Żaden z nich nie jest specjalnie pozytywny, choć niektóre są mniej czarne niż pozostałe.

- **Scenariusz 1:** nic się nie zmieni, łączna pula chętnych do doktoratu i habilitacji nie ulegnie zmianie, a jedynie rozproszy się geograficznie. Jest to scenariusz o tyle optymistyczny, że zakłada utrzymanie systemu selekcji, opartego na mniej lub bardziej rygorystycznych recenzjach. Wydaje się także najmniej realny.
- **Scenariusz 2:** w przypadku doktoratu będziemy mieli wzrost liczby postępowań, a Rada Doskonałości Naukowej nie będzie mogła wiele z tym zrobić, niezależnie od jakości dysertacji. W przypadku habilitacji Rada Doskonałości Naukowej (RDN) może opóźniać procedowanie, aby kontrolować większość postępowań (obsadzając w roli przewodniczących członków RDN). Konsekwencją będzie wydłużenie procesu habilitacji. Habilitacja chwiejnie się utrzyma, a doktoraty ulegną dewaluacji.
- **Scenariusz 3:** Podobnie jak w przypadku scenariusza nr 2, w przypadku doktoratu będziemy mieli wzrost liczby postępowań, z którym RDN nic nie będzie mógł zrobić. W przypadku habilitacji RDN „odda władzę jednostkom” i, aby nie doprowadzić do zawału i wąskiego gardła, nie będzie w stanie kontrolować (poprzez obsadzanie przewodniczących) wszystkich postępowań. Konsekwencją będzie hiperinflacja habilitacji i, w konsekwencji, nieodwracalna deprecjacja tego stopnia.

Trudno nam ocenić, który ze scenariuszy okaże się najbardziej realny. Nie mamy jednakże powodów zakładać, że w kolejnym roku postępujących deform systemu nauki i szkolnictwa wyższego nagle coś zacznie iść lepiej raczej niż gorzej.

## Załącznik nr 1

Aby umożliwić porównanie starych i nowych uprawnień, wykorzystaliśmy następujące zbiory danych:

- 1) **Informacje o „starych uprawnieniach”**: Dane na temat listy jednostek z prawem do nadawania stopnia naukowego zostały pobrane z systemu POL-on 28 września 2022 r.: <https://polon.nauka.gov.pl/opi/aa/ck/stnauk/upr?execution=e1s1>
- 2) **Wyniki ewaluacji będące podstawą informacji o „nowych uprawnieniach”**: Wyniki ewaluacji działalności naukowej za lata 2017–2021 zostały ogłoszone przez Ministra Edukacji i Nauki 2 sierpnia 2022 r.: <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/wyniki-ewaluacji-dzialalnosci-naukowej-za-lata-2017-2021>
- 3) **Informacje o instytucjach systemu szkolnictwa wyższego i nauki**: Dane zostały pobrane 29 września 2022 r. z systemu RADON.: <https://radon.nauka.gov.pl/dane/instytucje-systemu-szkolnictwa-wyzszego-i-nauki>

Mimo iż użyliśmy najnowszych danych o instytucjach systemu szkolnictwa i nauki, oprócz typowego czyszczenia danych (m.in. niezgodność zapisów nazw, literówki) należało podjąć kilka decyzji umożliwiających porównanie tzw. starych i nowych uprawnień. Wynika to z dynamiki sektora manifestującej się poprzez zmiany nazw instytucji oraz tworzenia federacji. Dlatego aby umożliwić porównanie danych z różnych punktów czasowych, przyjęliśmy, że punktem odniesienia są najnowsze dane z systemu RADON. Konsekwencją tej decyzji jest przyjęcie, że *jednostki wchodzące w skład federacji tworzyły już federację „w starych uprawnieniach”*.

Według danych z RADON-u obecnie funkcjonują dwie federacje. Pierwszą jest „Federacja Naukowa WSB-DSW”, w skład której wchodzi: (1) Wyższa Szkoła Bankowa z siedzibą w Gdańsku, (2) Dolnośląska Szkoła Wyższa z siedzibą we Wrocławiu, (3) Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu, (4) Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, (5) Wyższa Szkoła Filologiczna we Wrocławiu. Drugą federacją jest „Federacja Akademii Wojskowych” składająca się z (1) Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte oraz (3) Lotniczej Akademii Wojskowej.

## Not with a bang but with a whimper

The habilitation degree in Poland ends not with a bang but with a whimper: in spite of grandiloquent announcements from Minister Czarnek about restoring its due prestige and role, the increase in the number of schools entitled to grant habilitation leads to a hyperinflation of this degree, and in the long run – to its demise. In our article, we are discussing briefly the pros and cons of habilitation system, the status quo after most recent reforms, the quantitative analysis of the

numbers of schools receiving the habilitation granting rights, and the consequences of the change. We end with a short description of possible scenarios of the current crisis.

**Key words:** habilitation, science policy, Polish science reforms